

Wychodzi codziennie o godz.
3ciej. po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cent.
miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austriackim 4 złr. 80 cent.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków
„ Włoch „ 25 „
„ Belgii i Szwajcarii 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie: Biuro Administracji
Gazety Narodowej przy ulicy Nowej
pod liczbą 291. W Krakowie: Księgar-
nia Józefa Czecha w rynku. W Paryżu:
na całej Francji jedynie p. Ludwik Polinski:
rue des Tonnelles, 20. We Wiedniu: p.
Alojzy Oppelk, Wollzeile, 22, tudzież pp.
Haasenstein & Vogler, Wollzeile, 9. W
Frankfurcie nad Menem i w Hambur-
gu: pp. Haasenstein & Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą
6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza
drobnym drukiem, oprócz opłaty
stemplowej 30 cent. za każdorazowe umie-
szczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopie-
czętowane nie ulegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“
Z przesyłką pocztową:

Od 1. listopada do ostatniego
grudnia 1866 3 zł. 20 c.
miesięcznie 1 „ 60 „

Bez przesyłki pocztowej w miejscu:
Od 1. listopada do ostatniego
grudnia 1866 2 zł. 50 c.
miesięcznie 1 „ 30 „

Razem z przedpłata na Gazetę można przysłać
przedpłata na „Wydawnictwo dzieł tanich i poży-
tecznych w kwocie 11 złr.
Na Broszurę „Rozprawy o funduszach kraj-
owych“ w kwocie 65 cent.
Na dramat s. p. Józefa Dzierżewskiego pod ty-
tułem „KRZYWDA I PRAWDA“, którego czysty do-
chód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie po-
mnika, po niższej cenie 50 cent.
Na KARTĘ POLSKĄ 2 złr. — „
Na KRAKOWIANIN, kalendarz na rok 1867 60 c.
Na dzieło o RACHUNKOWOŚCI
Pierozyskiego 1 zł. 30 „
Na KALENDARZ KRAKOWSKI Józ-
efa Czecha na rok 1867 42 ct.
Z ryciną Kazimierza Wielkiego 50 „
Na Sprawozdanie z posiedzeń sej-
mu 1865/6 kompletny egzemplarz 5 złr. — cent.
Na Ustawę gminną 20 „

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń dnia 29. października.
Onegdaj w wieczór aresztowano w Pra-
dze człowieka, mocno podejrzanego o za-
miar zamachu na życie cesarza. Jest to
czeladnik krawiecki. Angielski kapitan
Palmer spostrzegł go, jak podnosił w
prawej ręce pistolet, ostro nabity, wła-
śnie w chwili, gdy cesarz wychodząc z
teatru czeskiego, wsiadał do powozu. Ka-
pitan Palmer pochwylił natychmiast czło-
wieka, którego do sądu odstawił. *Neues
Fremdenblatt* dowiaduje się, że napastnik
nie jest Niemcem.

(Telegram wyszedł z Wiednia wczoraj po
południu o godzinie 5. m. 5., a nadszedł do
Lwowa dopiero o godzinie 9. min. 40. w wie-
czór).

Uwagi w kwestji żydowskiej.

(Dokończenie.)

Oprócz zarzutu lichwy, zwróconego przeciw
żydom, w tem znaczeniu, jakoby lichwa była
przyczyną wszystkiego zła u nas, szyszełmy
także zarzut robojny żydom, że w religii ich
leży wiara w plemię ich wyłączność i w
zapanowanie nad światem, że zatem pozostać
oni muszą wiecznie wyłączną kastą, odrębnie sto-
jącą wobec każdego narodu, w pośród którego
się znajdują, i że temu narodowi nie pozostaje
jak tylko myśleć zawsze o środkach obrony
przeciw takim zachęceniom żydów. Zarzut taki
odnosi się do religii żydów; wiadomo, że każda
religia ma się za najdoskonalszą, a każdy znów
naród za spełniający swoją opatrnościową misję
w świecie. Co do nas, sądzimy, że w stosunkach
codziennego życia żydom, chociaż tyle religij-
nym, jak i wyznawcom każdego innego wyznania,
nie przewodniczy myśl jakiejś misyjności, lecz
że to stosunki są skutkiem rzeczywistego, z cze-
mścisze życie nasze w dotychczasowym związku
Wyjawszy religijnych fanatyków, którzy odsuwają
się od zwykłych warunków codziennego życia a
toną w abstrakcji, i jak wiadomo do niedzieli
są zdolni, nie znają żadnego narodu czy ple-
mienia, gdzieby religia zastępywała zwykły tok
rzeczy; są więcej lub mniej religijne narody i
plemiona, ale nigdzie religia nie staje się cze-
mścisze, jak tem czem jest. Przesady, jakie nie-
ścisła przeszłość, o ile się stają nieodpowiednie
każdodniowej cywilizacji, niknąć muszą i nikną.
Nie dla wiary w zapanowanie swoje nad świa-
tem rzucają się żydzi do pracy, nie dla tej
wiary są skrzętni, zręczni, zapobiegliwi, są to
ich przymioty tak wrodzone, jak wyrobione sto-
sunkami codziennego życia. Dzisiejsze ich przy-
wiązanie do swej religii pochodzi nie z wyro-
znowianego wyboru jej z pomiędzy innych re-
ligii, jako najdoskonalszej, ale dla tego, że zo-
stali w niej wychowani, że religia ta była reli-
gią ich ojców, że za nią plemię żydowskie zno-
siło prześladowania, że nareszcie i teraz jeszcze
gawiedź nasza wymienia się z tej religii. Kwe-
stja religijna tak co do religii żydowskiej, jak
każdej innej nie jest, że się tak wyrażymy, do
dotknięcia. Wszelkie doraźne nawracanie z tej
lub owej religii zostawiać trzeba indywidualom, pra-

Sprawa węgierska.

Sprawa reorganizacji Austrii nie po-
suwa się naprzód, skoro nie zwołano do-
tąd sejmiku węgierskiego. Węgrzy są prze-
konani, że po klęskach wojennych koro-
na przywrócić im musi wszystkie prawa z
r. 1845, aby tylko załatwić sprawę węgier-
ską. Z tego powodu wydaje się im, iż
program Deaka za mało od korony żądał,
za wielkie czynił jej ustępstwa z ustaw
roku 1848. Deak więc z swem stronnict-
wem traci wpływ, a stronnictwo rezolu-
cjonistów idzie w górę. Deakiści zaś i
rezolucjonści zgodnie stawiają dziś ża-
danie do korony, aby przed zwołaniem
sejmu mianowała odpowiedzialne minister-
stwo węgierskie. Rezolucjonści idą dalej
i grożą, iż gdyby korona zwołała sejm, a
nie mianowała zarazem i ministerstwa,
to sejm się sam rozwiąże.

Śród takich agitacji i widoków
wstrzymano się ze zwołaniem sejmiku wé-
gierskiego, a natomiast rozpoczyna się
gra z Węgrami na innym polu, aby ich
skruszyć i skłonić do ustępstw uc-
zynić. Zwołanie sejmiku kroackiego jest
groźnem zaszachowaniem Węgrów. Depu-
tacja serbska z Banatu stanie wkrótce
przed tronem i odświeży dawny manewr.
Lada dzień spodziewać się można, że o-
dezwie się *universitas* Sasów siedmiogrodz-
kich. Słowacka deputacja już się przed-
stawiała cesarzowi. Zapewne głos pod-
niosą i rumuńscy biskupi.

A obok tego przeciwstawiania narodo-
wości we Węgrzech, w krajach niemiec-
ko-słowiańskich będą właśnie obradować
sejmy krajowe, które zapytane lub z wła-
snej inicjatywy mogą głosy podnieść w
sprawie reorganizacji Austrii. A czy treść
tych głosów oprze się na federalizmie,
czy na dualizmie, czy na centralizacji, to
żaden nie wypadnie Węgrom zupełnie
po myśli, a wszystkie razem stanowią
mają przeciwwagę silną wobec progra-
mu węgierskiego. I zapewne wtedy
dopiero sejm węgierski będzie zwołany,
gdy już wszystkie sprężyny, mające na-

cisk na Węgrów wywierać, będą w czyn-
nym ruchu.

Tak to przedstawia się nam plan
rządowy w wewnętrznej polityce. Lecz
czy szybko on się rozwinie, czy osiągnie
zamierzone rezultaty, czy zmieczy Wę-
grów, czy sprowadzi w końcu ugodę lub
czy wywoła nową kontumację Węgrów,
więc i nowe prowizorium w Austrii?.. to
są pytania, na które odpowiedzieć trudno.

Otwarcie mówiąc, nie widzimy ani
przed sobą ani przed Węgrami jasnego
nieba. Nikomu tak jak nam i Węgrom
nie potrzeba szybkiej reorganizacji Austrii,
aby odjąć niedźwiedziowi północnemu i
chytremu krzyżakowi chętkę do nowego
rozbioru ziem polskich jedynie w celu
wytępienia narodowości polskiej i otwar-
cia sobie drogi do dalszych zaborów. Wę-
giersey międzytem stanu jeszcze nie po-
jmują jasno, że posunięcie się Moskwy do
Karpát, byłoby początkiem rozbicia zupeł-
nego Węgrów i węgierskiej korony. Zajęci
wewnętrzni swemi sprawami i obroną
swej samoistności wobec Austrii, jeszcze
nie dojrżeli burzy, gromadzącej się od
północy nad nimi, nierównie groźniejszej,
niż wszelkie pokuszenia rządu austriackiego
o wciągnięcie Węgrów do wspól-
nego załatwienia spraw wspólnych. Mie-
dzy Pesztem a Wiedniem targują się o
plus lub minus ustępstw, o to, czy mini-
sterstwo węgierskie ma być przed lub
po przyjęciu elaboratu Deaka mianowane,
a tu Moskwa równocześnie toruje sobie
przez Galicję drogę do Węgier, a przez
Węgry do Bałkańskiego półwyspu. Mo-
skwa liczy na swych agentów, których od
wielu lat rozpoczyna między północnymi
i południowymi Słowianami w Węgrzech, a
równocześnie austriaccy międzytem stanu
zamiast dążyć do pojednania narodowo-
ści we Węgrzech, liczą na presję, którą
na Madiarów przeciwstawione im inne
narodowości wyrzucić mają! Tak jak ro-
boty dawniejszych rządów w Galicji, wy-
mierzone przeciw Polakom, spotkały się
z robotami moskiewskimi, i wspólnie rę-
ka w rękę idąc, spotęgowały wpływ i

czynność moskiewskiej agencji, tak oba-
wiamy się, iż to samo dzieje się a je-
szcze więcej dzieć się będzie we Wę-
grzech. W Galicji rząd już spostrzegł,
jaką przepaść wykopał przed sobą, czyż
jeszcze nie widzi tych samych rezultatów
w Węgrzech?

Dzieje nas ucza, że nie tak nie przy-
czyniało się do dobrowolnej unii dwóch
państw, dwóch narodów, jak wspólne nie-
bezpieczeństwo zewnętrzne. Wspólne nie-
bezpieczeństwo wobec Turków, skłoniło
Węgrów do unii personalnej z austriacką
dynastją. Wspólne niebezpieczeństwo wo-
bec Krzyżaków, a później wobec Moskwy
i Tatarów, zniewoliło Polskę, Litwę i
Ruś do unii horodelskiej, a później do
temściszejszego łączenia się w wspólną
rzeczpospolitą, w unii lubelskiej. Wspólne
niebezpieczeństwo wobec Moskwy powin-
no i teraz skłonić Węgrów i Austrię do
temściszejszego wiązania się i powol-
niejszemi uczynić obie strony do ustępstw.
Tam, gdzie egzystencja jednej i drugiej
strony jest zagrożona, tam żadna strona
nie powinna się upierać przy naprzód
powziętych planach.

Kwestja istnienia jest najważniejsza;
kwestja, jak istnieć, dopiero drugie zajmuje
miejsce. Jeżeli obie strony jak najspie-
szniej nie przyjdą do tego przekonania,
lecz jedna druga chcąc złamać, nawzajem
się osłabiać będą, wtedy łatwo stać się
może, że opamiętanie się, spostrzeżenie
swoego położenia i pogodzenie się przy-
jdzie za późno.

Przegląd polityczny.

Gazeta Lwowska ogłasza następujący wyciąg
z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego z
dnia 27. września, 3., 13., 20. i 23. paździer-
nika 1866.

C. k. prezydent namiestnictwa uwiadamia,
iż J. E. p. minister stanu nie jest w położeniu
przychylnie przedstawić Najj. Panu prośbę Wy-
sejmu o przyznanie księgom wikariuszom i ad-
ministratorsom obu obrządków dyet i kosztów po-
dróży, tudzież wynagrodzenia za uszkodzenia
mebli z funduszu religijnego w razie przenie-

Podnosimy tu jeszcze głosy dwóch młodych
żydów, słyszane przez nas podówczas, a odno-
szące się do stopniowego wprowadzania języka
polskiego do szkół elementarnych żydowskich,
lecz zachowania tych szkół oddzielnymi od
chrześcijańskich, dla tego, jak oni sami się wy-
razili, aby potem temprędzej i łatwiej przejść
można do szkół wspólnych. Podzielamy zupełnie
to zdanie o szkołach elementarnych żydowskich
dla tego, że przy dzisiejszym stanie kwestji ży-
dowskiej u nas, przy obopólnym fanatyzmie re-
ligijnym, pomiędzy dziećmi chrześcijańskimi a
żydowskimi, zgromadzonemi w jednej szkole,
zachodziłoby wzajemne prześladowanie, które
w młodocianych umysłach szczepiłoby tylko nie-
chęć, niełatwą już potem do wykorzenienia. Na
teraz zatem wspólne elementarne szkoły dla
chrześcijan i żydów, uważamy za zawczesne u
nas, a owszem daleko większego pożytku spo-
dziewamy się po oddzielnich szkołach elemen-
tarnych żydowskich, jeżeli tylko ustawienie zo-
staną one zreorganizowane, jeżeli uosobie-
nie w nich zostanie język krajowy, i zwołna sto-
pniowo staną się tam wykładowymi.

Kochamy to pismo tą uwagą, że chcieli-
śmy w niem wykazać, że nie pojmujemy jakiejś
chronicznej szkodliwości żydów dla nas,
upatrywanej przez niektórych z nas, i wymaga-
jącej wedle nich środków obronnych z naszej
strony, które leżą w samem już niedopuszcze-
niu żydów do równouprawnienia. Naszem zda-
niem, smutne położenie naszych stosunków eko-
nomiczno-rolniczych objawia się nam wprawdzie
najwidoczniej w stosunkach naszych do żydów,
reprezentantów u nas kapitału ruchomego, lecz
źródło zła, jak to wyżej wskazyaliśmy, jest
wcale gdzieindziej. Wielu jednak z nas to źró-
dło upatruje tylko w żydach, co zupełnie jest
tem samem, jak miotanie się robotników w in-
nych krajach przeciw kapłanowi i bogatym przed-
siębiorcom wtedy, gdy spadnie przesilenie prze-
mysłowe i finansowe, najciężiej zwyczajnie gnio-
tące robotników. U nas niestety takie przesile-
nie trwa wciąż, lecz jest powolna, bo odpo-
wiednie naszym stosunkom jedynie rolniczym,
więc wciąż też trwa i owo mylne upatrywanie
przez wielu z nas przyczyny zła, w chroni-
cznej wedle nich szkodliwości żydów.

gnącym się temu poświęcać. O wszelkich zaś
przesądach religijnych, mogących szkodzić spo-
łeczności, dostateczną wydaje się obrona paragra-
fy naszych kodeksów cywilnych i kryminalnych.
Przytem wcale nie sądzimy, aby religia żydo-
wska była taką do przetrwania się ży-
dów, co następować musi, gdy sami będąc
plemieniem, nie mają warunków stać się narodem.
Przenarodowienie to żydów spotyka wszędzie
za granicą, a liczne ślady jego znajdujemy i w Kon-
gresówce. U żydów poczucie narodowości, budzące
się dziś wszędzie, zastępuje nie tyle ich religia
ile ich znana plemienna solidarność, która się
wyrobiła z czasów ich prześladowań. Gdy soli-
darności tej w skutek równouprawnienia nie bę-
dą potrzebować, przenarodowienie ich, bez za-
danego uszczerbku dla ich religii postępować bę-
dzie. Żydzi, szczególnie w Galicji, ani na dro-
dze oświaty, ani na drodze interesu nie mogli
dotąd dojść do wspólnego z nami poczucia na-
rodowego. O jedno i drugie starać się nam po-
zostaje. Na drodze interesu, żydzi w skutek smut-
nych dla nas politycznych okoliczności, widzieli
siłę nie po naszej stronie. Nie wiązało ich też
z nami poczucie narodowe, do którego w da-
wniejszych czasach przyjąć nie mogli, rzecz
więc prosta, że szli zawsze za siłą, do której,
skoro i my się przyjąć postaramy, znajdziemy
naszych żydów po naszej stronie. Dopóki to nie
nastąpi, są narodowe interesy, w których żydów
uważać musimy za sprzymierzeńców nie naszej
siły i odpowiednimi środkami bronić się od
ich wpływu. Jest to jedyny naszemu zdaniem
punkt, który stanowi wyjątek przy zupełnem
równouprawnieniu żydów, we wszystkich innym
krajach nieszkodliwym, a więc i pożądanym.

Słyszeliśmy też zdanie, że równouprawnie-
nie żydów nie może poprzedzać równouprawnie-
nia, z jakim oni dla nas z swej strony wystą-
pić pierwsi powinni. Nie mówiąc o kwestjach
religijnych, bo te, jak wyżej już mówiliśmy, nie
mogą równouprawnieniu stać na przeszkodzie,
nie pierwszorzędną bowiem ważność wydaje
nam się to, czy żyd z katolikiem będzie lub nie
będzie jeść przy jednym stole i z tego samego
naczynia, ani tożsamo inne przepisy; ale nie
wiemy, w czem to innemu uprzedzić by nas po-
winni żydzi w równouprawnieniu nas ze swej
strony? Siła ich leży w kapitale; monopol ka-
pitalu jest ich monoplem, wyrażającym się je-
dynie lichwą; o tej lichwie wyżej już mówili-

śmy; nie od żydów wymagać mamy niebrania
lichwy, lub brania niższej od wynikającej z bie-
żących stosunków pieniężnych, ale dążyć nam
trzeba do zmiany ekonomicznych stosunków, któ-
rych skutkiem jest lichwa. Cała siła żydów u
nas zawsze leży w ich kapitale; ze zmianą eko-
nomicznych stosunków, dających u nas lichwiar-
ski monopol temu kapitałowi, mniej już straszną
przedstawiliby się rzecz, zmówienie się żydów
a nawet uznawane przez nich religijne zobowią-
zanie do powstrzymywania się od interesu, o
który nie może przyjść do zgody pomiędzy
chrześcijaninem a żydem, dawniej już w ten in-
teres wchodzającym. Jest to poprostu bierne tylko
działanie żydów, i innem być nie może, a przy
polepszeniu się naszych stosunków ekonomicz-
nych, coraz mniej mogłoby się praktykować.
Przytem, w skutkach swych jest ono niczem in-
nem, jak zmowa czyli solidarność kapitalistów,
i neutralizowane być może wzajemną solidarno-
ścią producentów, do czego spółki i stowarzy-
szenia uwarata zostawiają drogę, ale bardzo mało
z niej korzystamy.

Słyszeliśmy też jeden głos, zarzucający ży-
dom, że nigdy nie dojdą oni do narodowej soli-
darności z nami Słowianami, bo charakter nasz
jest rolniczy, ich zaś bardzo przemysłowy.
Odpowiedź nasza na ten zarzut mieści się już w
tem naszym twierdzeniu, gdzie staraliśmy się
wykazać, że zajmowanie się żydów handlem i
przemysłem nie tylko nie szkodzi naszemu kra-
jowi, ale jest dlań korzystne. Przytem torcząc
pewna, że żydzi więcej handlem i przemysłem
pomiędzy nami zajmować się nie będą nad ilość
naszego słowiańskiego wyznawania pod tym
względem. Nie dla siebie zajmują się oni han-
dlem i przemysłem, ale dla korzyści, ofiarowy-
wanych im za to przez nas Słowian, którzy, jak
to widzimy, znacznie już pod tym względem ma-
my potrzeby, a te, jak my sądzimy, zapewne
nie umniejszą się, ale wzrastają nawet będą w
Słowiańszczyźnie. Nie wiemy czem zajmować się
zeżłecą żydzi, gdyby im wszystkim u nas nie o-
placało się zajęcie handlem i przemysłem, lecz
to pewna, że z usposobieniem ich, ciężącymi na
kraju żebrakami nie staną się. Nie wiemy tak-
że, do jakiego najwięcej zajęcia zwracać się ze-
chce w przyszłości mieszane pokolenie Słowian
i żydów, lecz biorąc fizjologicznie, co jedynie
jest tu stosowne, nie domyślamy się żadnej
przeszkody łączenia się tych plemion.

sienia ich na inne miejsca przeznaczenia, albowiem w razie uwzględnienia tej prośby, do której niezawodnie przylączyłoby się duchowieństwo innych prowincji, skarb państwa, zaopatrując prawie bez wyjątku w stanie biernym zotaczające fundusze religijne, ponosiłby nowy znaczny ciężar, a nie wypadła obarczać publicznych funduszy ponoszeniem kosztów podróży, wynikających z rozporządzeń, wydawanych przez przewiel. księży biskupów zupełnie niezależnie od wpływu władz rządowych.

Zamianowano Bernarda Kalickiego, pisarza dziennego w Wydziale krajowym, prow. kancelista kl. II.

Na prośbę pożarem dotkniętej gminy Kozłów obw. brzeżańskiego, udzielono tej gminie zanonoszonego z funduszy składkowych w kwocie 300 złr. w. a., poręczając rozdzielenie tej kwoty p. Marjanowi Huppenowi.

Najjaśniejszy Pa. najw. postanowieniem z d. 19. września 1866, nadał oznaczone miejsca funduszowe w zakładach wojskowych, a to: miejsca wyższego rzędu Stanisławowi Marszałkiewiczowi, Włodzimierzowi Gólkowskiemu i Piotrowi Fiałkowskiemu, miejsca zaś niższego rzędu Wincentemu Borowskiemu, Emilowi Pacowskiemu, Konstantemu Czarkowskiemu i Stanisławowi Szczepanowiczowi. Zarazem rozkazał Najjaśniejszy Pan, ażeby na przyszłość przedkładane były oprócz podań w propozycji umieszczonych, także podania reszty ubiegających się kandydatów.

W skutek poczynionych kroków ze strony Wydziału krajowego udziela lwowska krajowa dyrekcja skarbów wykaz 11 miejsc obwodu stanisławowskiego i kołomyjskiego, w których owarowane zostały źródła surowicy dla użytku gmin: wezwano przeto lwowską dyrekcję skarbów o udzielenie dalszego wykazu, a krakowską dyrekcję skarbów o udzielenie wiadomości, jakie w tej mierze poczyniono kroki w okręgu krakowskim.

W skutek odezwy prezydium namiestnictwa względem odebrania ruchomości, pozostałych po rozwiązaniu wolnego pułku Krakusów na rzecz funduszu krajowego, udano się do prezydium namiestnictwa, ażeby w porozumieniu z generałem komendą zlikwidowało i zrealizowało należności funduszu krajowego, przyczem zastrzeżono, iż w razie, gdyby zamiast przychodu, okazały się tylko wydatki dla funduszu krajowego, takowe nie mogłyby być pokryte z funduszu krajowego, albowiem wydatki podobnego rodzaju nie są przewidziane budżetem krajowym.

Wezwano prezydium namiestnictwa o przeprowadzenie obrachunku co do zaliczek, wydanych z funduszu krajowego na dostawę remont w r. 1859 i o zwrot ewentualnych należności tegoż funduszu.

Wezwano prezydium namiestnictwa o wyjaśnienie, pod jakimi okolicznościami nastąpiło zaniechanie krakowskiego i lwowskiego funduszu cehotników z r. 1859 z funduszem krajowym, które to fundusze najw. postanowieniem z 22. kwietnia 1866 przekazane zostały funduszowi krajowemu.

Wezwano krakowską i lwowską komendę żandarmerji o udzielenie kontraktów najmu lokalności na umieszczenie żandarmerji, inwentarzy sprzętów sprawionych na koszt funduszu krajowego i rezultata przeprowadzonej redukcji żandarmerji.

Wysoki sejm uchwalił na posiedzeniu d. 3. lutego 1866 na podstawie §. 19. stat. kraj. następujący wniosek do c. k. rządu:

„Taryfa podatku konsumcyjnego od mięsa powinna być ustanowiona dla każdego kraju koronnego z należytym uwzględnieniem przeciętnej wagi bydła i przeciętnej ceny mięsa tego kraju tak, ażeby wysokość podatku w stosunku do przeciętnej ceny celnarza mięsa była równa we wszystkich krajach koronnych“. C. k. ministerjum skarbu nie przychyliło się do tego wniosku. W odczynnym reskrypcie przyznaje c. k. ministerstwo skarbu, iż wniosek ten dąży bezspornie do udoskonalenia opodatkowania konsumcji mięsa przez zamierzoną większą równość w rozkładzie tego podatku, i nie zapoznaje, że uwzględnienie przeciętnej wagi bydła, hitego w pojedynczych krajach koronnych, może nieco przyczynić się do sprawliwzego rozkładu podatku od mięsa; wszelako widzi tak bardzo wielkie trudności dokładnego sprawdzenia tej przeciętnej wagi w tak wielu krajach koronnych, że drugie zaś strony uważa podatek konsumcyjny, poczynający się od 87½, 70 i 40 centów od celnarza mięsa w miejscowościach I., a względnie II. i III. klasy taryfowej, jako tak mały, że z powodu rozmaitości rzeczowej wagi przeciętnej, nie mogą zdarzać się w tem opodatkowaniu różnice, któreby usprawiedliwiły niepożądane usiłowania zwalczania tych trudności. Co do uregulowania taryfy podatku od mięsa w pojedynczych krajach koronnych, podług wysokości ceny mięsa, zauważa ces. kr. ministerstwo skarbu, iż nie można dojść, pod jakim względem opodatkowanie mięsa byłoby ulepszone, gdyby w jednym i tym samym okręgu ekonomicznym nakładano krajom, konsumującym drogie mięso, właśnie dlatego, że wyższą mają cenę mięsa, stosunkowo także i większy podatek od mięsa. Do tych uwag dodaje c. k. ministerjum skarbu i te okoliczności, że opodatkowanie mięsa w niemiecko-słowiańskich prowincjach dopiero w r. 1862 było przedmiotem legislacji, że przeto nowa reforma w tym względzie mogłaby wywołać w ogóle naprzeciw opodatkowaniu mięsa niekorzystne usposobienie. Wydział krajowy nie mógł podzielać w zupełności zapatrywania c. k. ministerjum skarbu na tę sprawę, zamierzył nowe w tym względzie wnioski do Wys. sejmu przedłożenie, wszelako oparte na dokładnych statystycznych danych, mogących służyć do uzasadnienia wniosków i przeprowadzenia reformy opodatkowania, o których dostarczenie poczyniono stosowne kroki.

Przyjęto do wiadomości podziękowanie gmin powiatu horodeńskiego, złożone w Wydziału krajowego za udzielenie zapomóg nieurodzajem dotkniętym.

Przyjęto do wiadomości patent cesarski z

dnia 14. października b. r. o zwołaniu sejmów krajowych na dzień 19. listopada 1866.

Prezydium namiestnictwa oznajmia o rozpisaniu wyboru posła w ciele większych posiadłości obwodu czortkowskiego na dzień 19. listopada 1866.

Zamianowano Jędrzeja Karmalitę portjerem w kancelarji Wydziału krajowego.

Telegram powyższy o zamachu na życie cesarza w Pradze dnia 27. wieczór, otrzymaliśmy z wiedeńskiego *Biura Korespondencyjnego*, które uchodzi za organ półurzędowy. Mamy jednak dzienniki z Pragi dnia 28. czeskie i niemieckie, które opisują cały pobyt cesarza w teatrze czeskim wieczór d. 27., tudzież że o 9/9 cesarz teatr opuścił, ale o żadnym potem zamachu, któryby przecież nie mógł ani odbyć się ani być przerwany bez zamieszania, nie piszą.

Z powodu pobytu cesarza w Pradze powiadają *Nar. Listy*, że Praga wprawdzie nie stawała bramą triumfalną dla powitania monarchy, złoście uniformy nie wypychały się naprzód, ale za to stanął wszędzie lud miejski z własnego popędu na samem czeluście drogi, witając przejeżdżającego cesarza, cechy i stowarzyszenia rzemieślnicze w światła poprzystrajają się suknie, słowem, urzędowa i szlachecka Praga nstąpiła tym razem pierwszego miejsca mieszczan. Mówią o nadziejach, jakie przywiązane są do pobytu cesarskiego pod względem narodowym i politycznym, mówią *Nar. Listy*: „Przyjazd Najj. Pana do Pesztu był błogosławieństwem dla praw historycznych braterskiego narodu węgierskiego, od tej chwili zabłysła gwiazda pomyślności dla lojalnych żądań narodu węgierskiego. „Czyż byłoby zbyt śmiałą rzeczą — pytają *Nar. Listy* — przypuszczać, że podróż N. Pana, króla naszego, do Czech podobny cel mieć będzie?“. *Nar. Listy* przypominają dalej, że naród czeski, „postawiony na najniebezpieczniejszych kresach państwa, pojmując ważność swoją dla dalszych losów Austrii, i że jakkolwiek pomimo roku 1866 nie uwzględniono weale gorących życzeń narodu, pracował on w interesie całości monarchii“. W końcu wyrażają *Nar. Listy* życzenie, by terazniejsza podróż cesarza była zapowiedzią przyjazdu króla na koronację do Pragi.

Dnia 27. b. m. nie zdarzył się w Peszcie już ani jeden śmiertelny wypadek cholery, co pisma peszteńskie podnoszą a nawet wiedeńskie w telegramach podają.

W ostatnich tygodniach nastąpił przykry rozstrój w politycznych kołach węgierskich, który jeżeli niebawem nie ustąpi, może przejść w najsmutniejszą demoralizację. Walka pomiędzy rezolucjonistami a deakistami już się przenosi na pole obelg osobistych, a pierwszym przedmiotem ku temu obrali sobie rezolucjonisci Deaka. Powszeczenie wiadomo, że takzwany elaborat piętnasto, określający, jak daleko Węgry gotowe ustąpić w kwestji spraw wspólnych, chociaż nie wypracowany przez Deaka, ale pod jego okiem, i że nie zawiera, na co by Deak nie był przystał i za swoją opinię nie przyjął. Treść tego artykułu, podpisanego nadto przez poetę, Jokai Mor., a ogłoszonego w *Honie*, opiewa:

„W adresie 1861 r. (który także rezolucjonisci odrzucili byli, a natomiast proponowali uchwalenie prostej rezolucji, z kąd ich obecne miano; p. r.) podnoszono jedynie osobistą unię między Węgrami a prowincjami zaliczającymi; teraz zaś pragnie elaborat piętnasto nni realnej! Nie jestże to jawną sprzecznością? „

„Autor wspomnianego elaboratu zamiast obstawiać przy ciągłości prawnej, poświęcił jednym pociągiem pióra zdobywcę, w długich, wickowych bojach wywalczoną. Zamiast nalegać o zupełne przywrócenie ustaw z r. 1848, chce ofiarą ocalić konstytucję kraju! Ten, co wypracował elaborat piętnasto, hołdował nie zasadzie prawa, ale zasadzie dogodności, tej zasadzie, którą większość Izby stanowczo potępiła, kiedy pewna klasyczna mowa na posiedzeniu publicznem wychodzące z tejże zasady podobne usiłowania mniejszości do gruntu zwała (była to mowa Deaka). A to jest brak konsekwencji.“

Artykuł ten uderza w końcu wręcz na Deaka następującymi słowy: „Polityczne charaktery, które się w walce o prawo stały wielkimi, otacza potęmność blaskiem tylko wtedy, gdy w postępowaniu swoim zawsze trzymać się będą pięknej sentencji Horacego: *Si fractus illabatur orbis*“ (A choćby świat się walił!).

Węgierskie dzienniki tak madiarskie jak niemieckie uderzają na Hon i Jokaję, który się widział zniewolonym oświadczyć, że pisząc to nie myślał o Deaku, że co otrzymał od *Pesti Naplo* odprawę, że jest nieofartym nosem, i ucieczył by postąpił, gdyby wręcz zrzucił swoją maskę. W innym artykule *Naplo* pociesza centralistów wiedeńskich, gdyż nie mają za co się gniewać na Belcredię, skoro on pozostawia wszystko *beim Alten*.

Prusy. Nordd. A. Ztg zaprzecza pogłoskom, jakoby Prusy nakładały się z księciem brunszwickim, aby jeszcze za życia odstąpił swoje księstwo na rzecz Prus.

Rzym. Według *Hamb. Börs. Halle* miały w sprawie rzymskiej nadejść do gabinetu wiedeńskiego nowe depeze z Hiszpanji, które tak samo nie zdolają otrzymać skutku jak poprzednie.

Ziemie polskie. Z Warszawy piszą do *Dzien. Pozn.*, że słyhać tam, iż do Petersburga ma być wysłana deputacja dla powitania księżny Dagmary. Operacja ta, pisze korespondent, zajmuje się gorliwie ex-bobater cytatelną, promotor balów urzędowych i adresów dobrowolnie do cara pisanych, kość z kości naszych i gorący patriotą, jak o sobie zwykł mówić, prezydent miasta Warszawy, jen. Witkowski. Deputacja ta, prawdopodobnie przyjdzie do skutku, bo wszyscy są tak przywiązani i zniechęceni, iż prawie ni komu myśl o jakimkolwiek oporze do głowy nie przychodzi, zwłaszcza że odmówienie preśbja pana prezydenta, pociąga za sobą kilka-

miesięczne rozpamiętywanie w cytadeli, a następnie podrót na Wschód, kosztem dobroczynnego rządu. Deputacji tej zapewne car nie zaniechda znów przypominie „przez zmarzenia“; lub udzieli rozkazu, „by od stóp do głów każdy z nas stał się Moskałem“. Deputacja ta ma wyjechać dopiero w początkach przyszłego miesiąca.

Jakkolwiek, pisze dalej ten korespondent, od końca do końca kraj jest spokojny, a raczej tak skrupowany, iż ruszyć się nie może, wszakże aresztowania ani na chwilę nieustają; a obecnie nawet są cięższe. Teraz nie dawno pomiędzy innymi aresztowany został Eustachy Krosnowski, z Koszelowa, powiatu gostyńskiego, i bez względu, że był chorey tak, że skutkiem tego od kilku miesięcy z łóżka nie podnosił się, porwano go i do więzienia wsadzono. Dla Moskali wszakże choroba nie jest przyczyną uwzględniającą: sam widziałem, jak w roku 1864 w miesiącu maju, wyprowadzono na Sybir do ciężkich robót obywatela z Łęczyskiego, którego nazwiska nie przypominam sobie, tak sparaliżowanego, że zmuszonym był wziąć z sobą kobietę wiejską, która karmiła go i inne posługi około niego czyniła, sam bowiem nie miał władzy w rękach. Teraz nawet, na początku tego miesiąca wywieźli do Wiatki również moco chorego, pomimo opinii kilku lekarzy, Karola Majewskiego, który pozostawał w więzieniu piętnaście miesięcy, nie licząc półrocznego więzienia w najbrudniejszym ostrogu w Moskwie, gdzie już poprzednio był wysłany, a z kąd w r. z. sprowadzony został.

Aleksander Jackowski, naczelnik domu zleceń rolników płockich, już uwolnionym został; wszakże skazano go solidarnie wraz z innymi firmowymi tegoż domu na sto tysięcy złotych kontrybucji za dostawę broni dla powstańców w roku 1863, jak to komisja śledcza orzekła. Nie nie pomogło — ani nieistnienie podobnego czynu, ani nawet bał, jaki niedawno brat jego, Józef we wsi Gliniojecku dla Moskali wyprawił, — Moskale chcieli koniecznie pieniędzy i będą je mieli, bo przypilnowali się w wyroku, i jakkolwiek ani Kleniewski ani Zieliński nie byli pociągani i sądzeni i jakkolwiek sprowadzanie broni, gdyby nawet takowe przypuścić — weale do operacji firmowych nie należało, a mogło być jedynie czynem osobistym Jackowskiego, nie mającym żadnego związku ze spółką, wszakże kontrybucję tę na wszystkich firmowych włożyli, z tej głównie zasady, że dwaj ostatni są jeszcze w możności takową zapłacić.

Wyczytałem tu w gazecie *Głos* wiadomość, zaczerpniętą ze świętojurskiego organu *Stowo*, iż biskup Kaliński za polityczne przestępstwa, spełnione w roku 1863, na zasadzie wyroku senatu petersburskiego (!!!) do Wiatki na miesiąc wywieziony został. Wiadomość ta jest jak najzupełniej fałszywą i zmyśloną przez przychylny Moskwie organ, dla osłonięcia gwałtu na starcu spełnionego. Biskup Kaliński wywieziony został za to, że sprzeciwiał się wszelkimi siłami wprowadzeniu szizmy, ku czemu Moskwa najjaśniejszą dąży. To jest jego jedyna zbrodnia. Do politycznych działań nietylko nigdy nie należał, ale owszem staranno unikał wszelkich kolizyj z rządem moskiewskim. Zresztą, gdyby miał nawet jaki udział w powstaniu, to żaden senat moskiewski nie miał i nie ma prawa go sądzić, bo jak wiadomo, sprawy polityczne należą do sądów wojennych, od czego u nas nigdy i dla nikogo wyjątku nie czyniono. A gdyby nawet ten wyjątek co do biskupa Kalińskiego zaszedł, to w takim razie, ponieważ biskup jest poddany Królestwa, ponieważ czyn przestępny, jakiego się miał dopuścić, również w Królestwie miał zająć, i wreszcie ponieważ tu został aresztowany, zatem tylko sądy Królestwa mogłyby go sądzić. W każdym razie, choćby go i senat netersburski sądził — bo u Moskali wszystko możliwe — to na mocy czegoż wyrokował, skoro biskup Kaliński nie był badany, ale na gle w noej porwanym i wywiezionym? Przecież takim zbrodniarzem, jak Reszkemu, Beyerowi, Kramsznikowi, Węgleńskiemu, Piotrowskiemu i innym przed wywiezieniem ich do Moskwy, uważano za przystoite zarzucać członkostwo rządu, naczelnikostwo miasta i żandarmerji, i dopiero po postawieniu im tych zarzutów raczono ich wywieźć; dla czegożby więc biskupowi Kalińskiemu zapomniano coś podobnego zarzucić, aby tym sposobem ułatwić obronę brutalnego gwałtu swoim organom?

Takzwana organizacja szkół nie ustaje. Codzień prawie tworzą szkoły żeńskie i żeńskie, naturalnie z niezbędnym językiem moskiewskim jako wykładowym, a pomimo tej mnogości szkół dzieci nasze nawet i do tych, z powodu ograniczonej liczby nieznaj, przyjętemi być nie mogą. Niewiele jednak na tem tracą, bo w szkołach tych i z powodu języka i doboru nauczycieli, a wreszcie ciągłej i nieustającej zmiany systemu, niewiele albo weale nieby się nie nauczyły. Obecnie Moskwa utworzyła dwie szkoły dla wykształcenia nauczycieli elementarnych dla ludności polskiej, w Solec i Siennicy. W obydwóch tych szkołach, mających wychowywać przyszłych nauczycieli ludu naszego, dotąd jeszcze zwanego przez Moskwę polskim, językiem wykładowym jest moskiewski, a pismem — grażdanka, jaką Moskale mają zamiar wprowadzić do przyszłych wakacyj i do gimnazjów polskich, a następnie i do całej korespondencji urzędowej, w polskim języku prowadzonej. Jaki to piękny język i cudowna ortografia zjadł powstanie, łatwo przewidzieć. Ale Moskale nawet przed śmieśnością się nie cofną.

Na Rusi dyceccja kamieniecko-podolska ukazem carskim skasowana została i do żyto-mierskiej przyłączona: biskup pierwszej bez zezwolenia papieża ustąpić nie chce, skutkiem czego zapewne do Moskwy wywieziony zostanie, a tak liczba naszych biskupów na wygnaniu codzień się zwiększa. Na Litwie w tym samym czasie przeszło dwieście osób z miasta Kroje do przyjęcia szizmy przez Kaufmanna, który tam osobiście zjechał i środków przekonywają-

cych używał, zmuszonych zostało na tej zasadzie, iż skoro ich proboszcz prawosławie przyjął, i oni katolikami pozostać nie mogą.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Florence d. 24. października.

(AJO) Dzienniki włoskie przepełnione wiadomościami z prowincji weneckiej. Plebiscyt wypadł nadspodziewanie dobrze. W niektórych miastach, na kilkanaście tysięcy głosujących, zaledwie dwóch lub trzech oświadczyło, że nie chcą połączenia z królestwem Włoskiem. Duchowieństwo, tak dawniej nieprzychylnie rządowi Wiktora Emanuela, zmieniło teraz chorągiewkę swoją i okazuje się wszędzie jako najgorliwszy zwolennik jedności narodowej. Biskupi i kanonicy głosowali zazwyczaj pierwsi przy urnie. Nie posądzam tych panów o zbyt patryjotyzm, bo bym im z pewnością nblizyl. Oni ludzili się dawniej jakąś republiką wenecką, ale widząc, że sprawy nie idą podług chęci, zmienili swe plany, aby nie obrazić tego, który czy z nimi czy bez nich zawsze we Wenecji panować będzie. Duchowieństwo włoskie przypomina pod wielu względami pewną część żydów pewnej ziemi, którzy raz wołają: „Niech żyje Polska!“ a później ze zmianą stosunków wrzeszczą w niebogłoso: „Niech żyje Moskwa i knut!“

W chwili kiedy w Wenecji wywieszano na placu św. Marka trójkolorowy sztandar włoski, generał Revel, pełnomocny komisarz, donosił o tem ważnym zjawisku królowi drogą telegraficzną. Wiktor Emanuel odpowiedział temi słowy: „Dziękuję ci generale. Szczęśliwym, że dziś spełniły się życzenia tylu wieków. Italia jest jedną i wolną. Oby Włosi umieli bronić i utrzymać ją w tym stanie!“

Ostatnie słowa powinien naród głęboko wyrzeć w swem sercu. Do jedności i swobody przyszedł on po drodze długich wieków, nslanej cierniami i sztyderstwem całego świata. Niechże jakimś czynem lekkomyślnym nie obali tego, co po tylu staniach zbudować się dało.

Ministerjum nie wiedziało do ostatnich czasów, jak ma sobie postąpić z izbą poselską. Niektórzy członkowie gabinetu byli za zwołaniem parlamentu bez posłów weneckich; drudzy — wychodząc z tego punktu widzenia rzeczy, że kiedy położenie polityczne zmieniło się zupełnie, to też potrzeba i innych reprezentantów narodu — byli za rozwiązaniem obecnej izby i za zwołaniem nowej, wraz z posłami weneckimi; reszta zaś, a wraz z nią i minister włoski Ricasoli, utrzymywała, że należy zwołać parlament dawny, rozpisując równocześnie wybory w Weneckiem. Ostatnia opinia przegrała. Sprawę parlamentarną uważał zatem należy za ukończoną. Na przyszły miesiąc odłożono otwarcie tegorocznej kadencji. Mojem zdaniem, gabinet postąpił sobie bardzo dobrze. Nie rozpisując wyborów w nowej prowincji znaczący byłby wykluczyć Wenecję ze współudziału w życiu publicznem, do którego ona, jako stanowiąca część królestwa, ma niezaprzeczenie prawo. Krok podobny mógłby śmiertelnie obrazić Weneccjan na samym wstępie, i oziębic ich na długie czasy. Rozwiązując Izbę, to czyn także niewłaściwy, mogący rozdrażnić opozycję w całym kraju. Postanowienie ostatnie było niezawodnie najlepsze i nie grożące żadnym nieporozumieniami. W roku 1860 po przyłączeniu Umbrii i Marchii rozpisano wybory uzupełniające, które tak dla rządu jak i dla narodu wybornie wypadły.

Komandor Mancardi, generałny dyrektor długu publicznego, wyjechał z Turynu do Paryża, aby ostatecznie ukończyć kwestję długu papieżkiego. Załatwienie tej sprawy jest tem ważniejszem, że francuska załoga ma wkrótce opuścić Rzym, a według konwencji z 15. września r. 1864, dopóty opuścić go nie może, dopóki rząd włoski nie przyjmie na się pewnej części długu papieżkiego.

Senat na wczorajszym posiedzeniu ukonstytuował się ostatecznie jako sąd najwyższy w procesie admirała Persano.

Król Wiktor Emanuel otrzymał adres od rady gminnej weneckiej.

Genewa dnia 23. października.

(S) W naszej cichej Szwajcarji tak wszystko spokojne, nawet wśród elekcyjnego ruchu wyboru członków do rady narodowej. Że nie byłoby co pisać, gdyby sąsiedztwo Francji nie dawało bogatych materiałów dla korespondenta. Powodzie w całej Francji, były przyczyną okropnego zniszczenia kraju. Tysiące domów i mostów zniszczonych, mnóstwo drzew wyrwanych z korzeniami, tysiące ludzi zniszczonych, pozbawionych chleba i dachu na zimę. Prawda, iż rozpisana subskrypcja na korzyść tych co cierpieli, w trzy dni już wynosiła 300.000 fr., ale co znaczy ta suma wobec zagłady mnogich milionów pracy i oszczędności! Cały rok ten był rokiem doświadczania dla Francji, i jeżeli cesarz jest przesądny o tyle jak był stryj jego, to we wszystkich wypadkach roku tego może widzieć smutną przepowiednię. Zbyt jawne polityczne klęski, zawiadzenie nadzieje i marzenia narodu, cholera, powódź, nieurodzaj, trzęsienie ziemi chociaż nie wielkie, niebezpieśliwy wypadek dnia 15. sierpnia na moście de la Concorde, który pozabawił życia tyle osób... nie potrzeba mieć wiele przesądno strachu, żeby to wszystko nie przysięgać za smutną wróżbę.

Z powodu powodzi przychodzi nam na myśl oryginalne opowiadanie sławnego Romie, straszne go parzyckiego hulaki i żartownisia, a potem prefekta. Podjeżdżając do wody, obaczył on dwóch żandarmerji w pełnym mundurze konno stojących nieruchomo koło wody, obrońców twarzą do niej. „Co wy tu robicie?“ zapytał Romie. — „Postawieni na warcie panie prefekcie,“ odpowiadają obrońce porządku i własności. „Cóż wam rozkazano?“ pyta ich znów Romie. „Kazano stać koło samej wody i odstępować według tego, jak woda będzie się podnosić.“

Francuska rutyna w tym względzie nie ulegała zmianom. Porządek i własność zabudowy przez działy, którzy w pełnym ujęciu ustępują przed podnoszącą się powodzią. W 1763 r. caryca Katarzyna II. kazała w Carskim Siole postawić wartę około pięknej rózty, żeby jej kto nie zerwał; warta ta zmieniła się dopiero w 1856 roku, chociaż już około stu lat róża ta nie istnieje.

Codziennie oczekują cesarza w St. Cloud. Zdrowie jego nie w dobrym stanie, lecz jak uważają, msi wrócić z powodu politycznych powikłań. Mnie się zdaje, że to nie jest prawdziwa przyczyna, bo w politycznym świecie nie zaszło niczego. Pokój między Austrią i Włochami zawarty, pruskie aneksje prawem silnego przez Niemców uznane za prawne, i czas protestów już przeszedł. Stosunki z Prusami wprawdzie naprężone cokolwiek, lecz powściągnięte przyjaźnią, i w tej chwili nie ma potrzeby ich zmieniać. Zostaje jeden kłopot — kwestja wschodnia, lecz zdaje się, iż pomimo krzyków dziennikarskich, rząd pojmując dobrze, że kandyjskie powstanie nie zrodzi ogólnego pożaru, przynajmniej w tej chwili, i że kwestja wschodnia drzemie sobie.

Sądzą przeto, że powrót cesarza jest spowodowany cokolwiek lepszym jak poprzednio stanem jego zdrowia. Mówią o wczesnym zwolnieniu ciała prawodawczego, i niektórzy dziennicy odzywają się, iż rząd chce przed ludnością wypowiedzieć przyszłą politykę swoją. Ja coś mało w to wierzę. Nie ma o czem i nie ma po co mówić o tak drażliwej kwestji. Rząd, to jest cesarz bardzo nie kontent ze swego położenia i ze skutku wszystkich swoich politycznych czynności w ostatnim czasie, więc pojmując niedogodność mówienia z reprezentantami narodu, przysłał zaś polityka jeszcze nie wyjaśnił się; objawia ją byłoby nieostrożnością, której nie dopuści się cesarz po kilku naukach, które już otrzymał w tym względzie. Przyspieszenie terminu zwolnienia sejmu zapewne lepiej tłumaczyłby życzeniem deputatów, chcących skończyć prace swoje do maja, to jest do wystawy. Dla tego byłoby wczesniej skończyć, potrzeba i wczesniej zacząć. Nawet mimo różnych przepowiedni, nie myślę, żeby przyszłe posiedzenie miało jakąkolwiek szczególną ważność, lub obudziło gorące spory. Można w tej chwili zauważyć we francuskim społeczeństwie jakieś zmęczenie, jakąś niespokojność i nieukontentowanie, przy których opozycja będzie musiała działać bardzo ostrożnie, zachowując siły swoje do przyszłych ogólnych wyborów do rady prawodawczej. Tężejsza chwila tak jest mglista, że każdy będzie uważnie przypatrywać się tokowi spraw i będzie czekał, póki położenie stanowczo nie wyjaśni się.

Nie należy zapominać, że w tym roku zaczyna się powrót wojsk z Meksyku i opuszczenie Rzymu. Obie te operacje tak ważne, że w obu musimy wstrzymać się z znaną wczesnym sądami. Rozumie się, że będą zwyczajne parlamentarne starcia się, lecz zapewne słabsze jak w roku przeszłym, tem więcej, że *enfant terrible* senatu Boissy, już nie żyje.

Z listu, który otrzymałem z Aten, dowiaduję się, iż p. Moustier przed odjazdem do Francji widział się z królem i prezesem rady ministrów, Balgarem, i wypowiedział im bardzo ostro i stanowczo, żeby przestali podburzać mieszkańców Krety, bo ani Anglia, ani Francja nie zgodzą się na przyłączenie wyspy do Greckiego królestwa. Narod grecki, mówił nowy minister, nie umie korzystać ze swojej niezależności, dotychczas mało rozwinięty, i mało posiada za datków na przyszłość. Na to Balgaris odpowiedział, że przeciwnie, Grecy bardzo postąpili naprzód w ostatnim czasie, lecz że ciśnie granice królestwa przeszkadzają rządowi działać skutecznie na korzyść narodu. Na to p. Moustier powtórzył znowu, że Francja i Anglia już porozumiały się z sobą względem Kaudji, i że on zamyslnie zjechał do Aten, dla zakomunikowania królówi o tem.

Na zakończenie pozwolę odezwać się do czytelników dziennika waszego, polecając im nowy dom komisowy w Paryżu panny Leokadii Stryjskiej, Rue d'Astorg 25. Niewielko przedmioty mody, brzozy, perfumery, nuty i fortepiany, lecz nawet książki można otrzymywać przez dom komisowy naszej rodaczki i abonować się na dzienniki. Wykształcony gust, aku-

ratność, znajomość rzeczy i najlepszych handlowych domów ręczą za dokładne, prędkie, dobre i tanie wypełnienie komisów.

Kronika.

— **Lwów 29. października.** (Wiadomości miejscowe. — Doniesienia o uroczystościach na cześć hr. Gołuchowskiego. Zale studentów). Major c. k. placemendy pan Mehlem przeniesiony jest w stan spoczynku, na jego miejsce przeznaczony major Loga z c. k. 10. pułku piechoty imienia hr. Mazzuchelli.

Z żalem dowiadujemy się o pensjonowaniu p. Mehlema, bo w przykrych bardzo czasach odznaczał się major Mehlem ludzkością, uprzejmością i wyrozumiałością, umiając zawsze obowiązkowi powołania swego podlegać z obowiązkiem człowieka.

Tutejsza Rada miejska dała nowy dowód chwalebnej troskliwości o podniesienie oświaty w kraju, przeznaczając w budynku, najtęm dła kursu tak zwanej preparandy, jeden pokój na bezpłatne mieszkanie dla ubogich kandydatów do stanu nauczycielskiego.

W nocy z czwartku na piątek okradziono trafikę, znajdującą się w hucie przy walech Hetmańskich. Złodzieje wylamali okiennicę i zabrali tytoł, cygara i nieco drobnych pieniędzy. Szkoda wynosi około 120 do 140 zł.

Wczoraj przedstawiał się JExc. panu namiestnikowi deputacja miasta Jarosławia, składająca się z burmistrza i dwóch radnych, a to w celu uzyskania wysokiej jego protekcji co do zamierzonego przez miasto skompletowania istniejącej tam szkoły realnej. Namiestnik przyjął deputację bardzo uprzejmie i przyrzekł ile możności uwzględnić przedłożoną mu prośbę.

Otrzymałmy znowu trzy korespondencje, opisujące nabożeństwa, iluminacje, składki na ubogich i t. p. objawy radości z powodu nominacji hr. Gołuchowskiego. Uroczystości to miały miejsce w Andrychowie, w Żurawie i w Obertynie. Z Tarnowa donoszą nam, że w tamtejszej radzie miejskiej postanowili członkowie tejże, pp. Polityński, Miler i Holzapfel wniosek, mający na celu utworzenie dwóch stypendjów na cześć hr. Gołuchowskiego. Piękny ten zamar, skoro przyjdzie do skutku, będzie daleko odpowiedniejszym wyrazem uczuć, przejmujących mieszkańców miasta Tarnowa, aniżeli wszystkie głośnie objawy i bankiety, przypominające niemieckie „Zweckessen“.

Uczniowie ósmej klasy tutejszego gimnazjum akademickiego zanieśli skargę do JExc. pana namiestnika, żaląc się, że nauczyciel matematyki, p. Kierekarto, zbyt wiele od nich wymaga, że w wykładach swoich nie trzyma się książki, i t. p. JExc. widział się spowodowanym wejść w tę sprawę, i mimo licznych swoich zatrudnień, przyszedł przekonać się osobiście, jak też p. Kierekarto wyklada. O ile wnosić możemy z wiadomości, które nas o rezultacie tych odwiedzin dochoł, skarga uczniów chyba tylko w jednej części okazała się uzasadnioną. W ogólności powiedzied można, że od czasu ustąpienia pana Czerkowskiego, młodzież szkolna, osobliwie w tutejszym akademickim, czyli ruskim gimnazjum przyszykowała się do nauczycieli, którzy umyślnie pobłażali przy klasyfikacjach, i mniej ściśle przestrzegali, by młodzież robiła postępy w naukach, bo szkoły stały się były instytucjami, służącymi do agitacji politycznych, a propagatorom moskiewizmu należało na tem, by gimnazjum „ruskie“ liczyło jak najwięcej słuchaczy. To tłumaczy nam ów brak postępu w naukach, o którym była mowa podczas przedstawienia się nauczycieli z panem dyrektorem Piątkowskim na czele u JExc. pana namiestnika, i to wyjaśnia nam oraz powody, dla których młodzież uważa wymagania pana Kierekarta za zbyt wygórowane. Co się zaś tyczy wykładania matematyki podług pewnej książki, sądzimy, że każdy nauczyciel ma prawo wykladać przedmiot tak, jak to uważa za stosowne, zwłaszcza że książki, przepisane dla gimnazjów, rzadko kiedy odpowiadają swemu celowi. Zawsze to jest smutna rzecz, że pierwszy objaw życia młodzieży gimnazjalnej za nowego namiestnika, wymierzony jest przeciw żądaniu od niej większej pracy w naukach.

— **Niedoleżstwo zarządu kolei lwowsko-krakowskiej** wywładnia przyjazd p. namiestnika, dla którego 3 dni przedtem przybył do Krakowa p. Póh z wozem salonowym, nie wiedząc, że się u tego wozu osie zerują. Dopiero w ciągu jazdy przekonano się o niebezpieczeństwie; mianowicie po przewróceniu osi w Dembie, p. Kóh telegrafował następnie do Lwowa o *Commissione Wagen* (czego ślady są w protokołach), który znowu p. Póh ledwo ku wieczorowi wysiadł z kolei. Nie wiemy dla czego p. Kóh wolął narażać przez całą drogę bezpieczeństwo namiestnika, aniżeli przyznać się do winy i przesłać go do zwykłego wagonu I. klasy. Faktem

jest jednak, że namiestnik oudem tylko bez szwanku przybył do Lwowa.

Fakt ten notujemy dla tego iż jeden z panów naszych publicznie powiedział, „że woli mieć 10 Niemców jak aby przez jednego Polaka miano kark kręcić.“ Tęraz mu powiemy, że urządzenie Opatrzności nie chciało, aby jeden z najznakomitszych Polaków kark kręcił przez niedoleżstwo dwóch Niemców. Już dawno byłby ożas, aby szwagier ministra Lassera, przez protekcję tego ministra narzucony zarządowi kolei Karola Ludwika, i z prostego dozorca dróg, bez odpowiedniego wykształcenia, wyniesiony na naczelnego inżyniera kolei, był zastąpiony zdolniejszym mężem, istotnym inżynierem.

— **Z polskiego gimnazjum.** W miejsce dotychczasowego katechety ks. Willomitzera, mianowanego katechetą w gimn. akademickim, powołany został na katechetę do tutejszego gimnazjum polskiego ksiądz Mazurak, dotąd prefekt małego łacińskiego seminarjum, a na exhortatora dla uczniów z klas wyższych ksiądz Czerwinski z zakonu oo. karmelitów.

W onegdajszym dniu niedzielnym miał ks. Czerwinski pierwszą exhortę. Po bardzo pięknej rozprawiającej przedmowie, w której sługa Boży z świętym zapalem, drżący od wzruszenia, kilku silnymi rysami nakreślił powołanie tych, którym przypało w udziale kazać do młodzieży, nastąpiła exhorta na temat dniem onym przepisyany.

Nie słyszącmy — mówimy to bez wahania — nie słyszącmy dawno kazania tak podniosłego a bardziej pełnego ewangelicznej prostoty. Każde tam słowo tchnęło miłością i było ziarnem, bogaty plon roknującym, a myśl każda była głębią prawd, zastosowaną do pojęć młodzieży, mającej jej wskazać drogę w trudnej pielgrzymce żywota.

Przy tej podniosłości uczuć i myśli, co tam za język święty a uroczysty, mimowoli przywodzący na pamięć język Skargi!

O, zaprawdę! tylko kapłan natchniony, tylko sługa kościoła, stojący na wyżynie ewangelicznej, tylko serdeczny przyjaciel młodzieży tak przemawia do młodego pokolenia.

To też nie jednemu z naszych kochanych chłopów iza się zapierła w oku, a nie jedno serdużko gorętszym zapłonęło ogniem — to też w imieniu tej serdecznej naszej młodzieży, serdecznie składamy dzięki ks. Czerwinskiemu, prosząc go zarazem, aby słów tych słabych nie brał za cześć frazesy, lecz za wyraz uczuć, dla których pierś nasza była za ciasną.

— **Afrykanka nad Półniwą.** Pan Blum, dyrektor sceny niemieckiej, postanowił uszczęśliwić tutejszych amatorów prawdziwie fałszywych głosów i desperackich wysiłków cywilizatorskiej gardzieli dwudziestym a przedstawianiem ostatniej opery Meyerbeera p. t. „Afrykanka“. Jakkolwiek zdawałoby się, że już jednorazowe odśpiewanie wystarczy zupełnie do wystraszenia wszystkich myszy i szczurów z okolic gmachu skarbowego, administracja, mając zapewne na oku jak najdokładniejsze osiągnięcie tego celu, wyznaczyła p. Blumowi 1.600 złr. tytułem nadzwyczajnej subwencji, a dla utrudnienia ludziom przystępu do miejsc tak straszliwej operacji, pozwoliła na podwyższenie cen biletów na przedstawienia „Afrykanki“.

Upraszamy szanowną redakcję o umieszczenie w kolumnach dziennika swego następującego ogłoszenia: Wysokie namiestnictwo pismem z dnia 7. października b. r. do 1. 48 762 uwiadomiło interesowanych, że na dniu 12. listopada i dni następujących b. r. odbędą się egzamina na samodzielnych gospodarzy lasowych, tudzież na leśnych pomocników technicznych.

Egzamina te odbywać się będą w gmachu zakładu narodowego imienia Ossolińskich w sali radnej Towarzystwa kredytowego.

Z komitetu c. k. Towar. gospod. galic.
Lwów dnia 16. października 1866.

Ostatnie wiadomości.

W sprawie przeobrażenia lwowskiej akademii technicznej, donosi lwowski korespondent *Czasu*, że „dyrekcja tejże przedłożyła już dawniej ministerstwu plan reorganizacji i przeobrażenia jej w szkołę politechniczną o wydziałach specjalnych, z zachowaniem jednakże języka niemieckiego jako wykładowego. Okoliczność ta tembardziej zadziwia, że najznakomitsi jej profesorowie są Polacy.“

Doniesienie to jest mylne: mamy cały ten plan wydrukowany pod ręką, i właśnie o języku wykładowym nie ma tam żadnej wzmianki. Kwestję języka pominięto z umysłu, nie chcąc proponować niemiecki, a bojąc się proponować polski.

Według telegramów z Pragi, N. Pan zwołał tam radę ministrów na dzień 28. bm. Powołani są także kanclerze Węgier, Krocacji i Siedmiogrodu, z czego wnosić można, że sprawy węgierskie przyjdą pod obrady. *Morgenpost* utrzymuje, że p. Majlath domaga się zwolnienia sejmu węgierskiego, albo swojej dymisji. Br. Beust do dnia 26. bm. nie miał audjencji u Najj. Pana, lecz znosił się ciągle z hr. Belcredim. Oprócz ministrów wezwany został do Pragi także fmp. John.

I *N. fr. Presse* donosi, że do Pragi powołani zostali przez cesarza wszyscy ministrowie z wyjątkiem hr. Mensdorff, że o ustąpieniu jego nie ma już wątpliwości, i że hr. Beust otrzyma nie tylko tekę spraw zagranicznych, ale i cesarskiego domu (pomimo, że jest protestantem). Tęsame donosi stara *Presse*, dodając między innemi, że „w sejmie peszteńskim na rząd wystąpić z oświadczeniem, iż po dokonaniu już w zasadzie porozumienia się co do spraw wspólnych, przedsięwzięte będzie formalne uregulowanie spraw, czekających załatwienia, z odpowiedzialnem ministerstwem (ustęp ten jest niejasny; p. r.), ale że sprawy zagraniczne, armia i finanse pozostaną sprawami państwami i w wspólnej reprezentacji załatwiane być mają.“

Wszyscy ci wezwani już do Pragi przybyli dnia 28. października.

Dnia 28. bm. przedstawiali się Najj. Panu w Pradze posłowie sejmowi i naczelnicy rad powiatowych. Posłom dziękował cesarz za ich działalność, i wzywał ich, aby nadal wytrwali w tej czynności ku dobru państwa. Nakoniec wyraził N. Pan nadzieję, że sejm na zbliżającej się kadeucji wspierać go będzie w jego trudnym zadaniu. Obecnych było 150 posłów.

Na czele tak zwanych starostów rad powiatowych był dr. Rieger, i przemówił do cesarza w języku czeskim i niemieckim. Najj. Pan na zapewnienia lojalności ze strony mowy, odpowiedział bardzo łaskawie w obu językach, iż „autonomię powiatów będzie ile możności popierał, albowiem jest ona podstawą swobody państwa.“

Do *Presse* wiedeńskiej telegrafują z Pragi d. 28. bm.: Dr. Franc. Palacky za zasługi około badania dziejów otrzymał order korony 2. klasy. Do prezydenta senatu karnego przy sądzie krajowym mówiąc o procesach prawowych, ciągnących na dziennikarstwie utrudnia rządu (*leider erschwert die Presse das Regieren*).“

Stęła zamieścił d. 25. bm. wielkimi czcionkami na czele swego numeru upomnienie, wystosowane do rządu francuzkiego, by tenże przyspieszył reorganizację armii i sprawianie nowej broni palnej. W upomnieniu tem widzą niektórzy manewr rządowy, dążący do pogodzenia opinii publicznej z ogromnymi kosztami, do których zmian w armii powód dać muszą.

Król Wiktor Emanuel przyjmie 4. listopada w Turynie deputację wenecką, która mu wręczy plebisce, nebulający połączenia Weneccji z Włochami. Następnie uda się król 7. listopada osobiście do Weneccji, w towarzystwie prezydentów obwodów izb ministrów i całego dworu.

Do dnia 28. bm. był już ze 45 prowincyj włoskich wiadomy rezultat pożyczki narodowej. Zamiast przypadającej na nie ułamkowej kwoty 77 milionów anshkrybowano i złożono po części z góry 127 milionów.

Do A. A. *Ztg.* piszą z Tryestu, że starw bawarski generał Hahn, niedawno wódz naczelnym armii greckiej, przybył tam, by się udać w dalszą podróż do Aten i do Kaudji, gdzie zamierza stanąć na czele powstańców. *Debatte* natrafia w tym wypadku inspirację bawarską, i sądzi, że wobec niewielkiej gorliwości o sprawę grecką, jaką okazuje rzad króla Jerzego, wystąpienie zwolenników ex króla Ottoma nie jest bez znaczenia.

Memorial diplomatique przyszedł nakoniec do tego przekonania, że nie należy sobie robić iluzji co do sprawy meksykańskiej. Generał Castelnau ma mieć polecenie wycofania wojsk francuzkich z Meksyku, skoro zapewnione zostanie dotrzymanie ugód, zawartych z cesarzem Maksymilianem. Wszelkie usiłowania, by tego ostatniego skłonić do abdykacji, były dotychczas bezowocne, bo, jak twierdzi *Mem. dipl.*, cesarz do chwili odejścia ostatnich depesz nie miał jeszcze wiadomości o chorobie swej małżonki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z Brzeżńskiego. Mieszkańcy obwodów brzeżńskiego, żądani licznymi projektami dróg, mających połączyć obwód brzeżński z drogą szynową lwowsko-oherski, przysłał już pierwszy robotom pomiarowym, wskazującym kierunek drogi z Brzeżna na Raj, po prawej stronie Nadorobitowa, około Kurzan, wychodząc mającej jeść ramieniem do Rohatyna, drugiem zaś przez Lipicę i Sarnki do Burzyna.

Należałoby sądzić, że drogi zaprojektowane w kierunku wymienionym mają na celu przyspieszenie komunikacji, roknującą rzeczywistą korzyść tak dla kraju, jako też dla całego obwodu brzeżńskiego; że przed rozpoczęciem kroków pomiarowych zastanawiano się należyte nad potrzebami kraju pod względem stosunków handlowych, i że uwzględniono żądania obywateli kraju, unikając błędów popełnianych tylekroć przy budowie dróg nowych, które ze szkoda kraju porosły trawą.

Niestety rzecz ma się przeciwnie, albowiem w projekcie drogi wytyczonej z Brzeżna do Rohatyna, i drogi z Brzeżna na Lipicę do Burzyna nie można dopatrzeć podstawy rozumnej i chęci szczerzej unikania błędów zastarzałych.

Badając właściwe przeznaczenie tej drogi, nie godzi się posądzać nikogo o pomysł łączenia Podola tarnopolskiego z południową drogą na Rohatyn lub Burzyn z kolej żelazną lwowsko-oherską, bo w tej kwestji na koncepcję dla budować się mającej drogi szynowej lwowsko-tarnopolskiej, która stanowić będzie połączenie bezpośrednie, dla Podola tarnopolskiego najdogodniejsze.

Zważywszy zaś, że nawet Brzeżany o wiele korzystniej połączone być mogą w kierunku prostym przez zbudowanie drogi 4 1/2 milowej na Raj, Mieczyszczyzów, Slawentyn, Botszowce do dworca halickiego, a osobliwiej pod względem ominięcia gór i mostów od zaprojektowanej 7 1/2 milowej drogi z Brzeżna do Chodorowa, i od drogi 5 1/2 milowej z Brzeżna na Lipicę do dworca burzyskiego, okazuje się jasno, że te ostatnie przysługujące mogą tylko mieszkańcom małego trójkąta, położonego między Brzeżanami, Rohatynem i Burzysznem, okolonę już z dwóch stron gościniami brzeżańsko-narajowskim i rohatyńsko-burzysznym, gdy przeciwnie droga, Głosem z kraju pożądana z Brzeżna na Mieczyszczyzów, Slawentyn, Botszowce do dworca halickiego, przechołaby środkiem okolicy dotychczas zaniedbanej pod względem komunikacji okolicy, obejmującej kilkanaście mil kwadratowych, położonej między dwoma gościniami równoległymi biegnącymi i znaną od siebie oddzieleną, to jest między gościniami podhajenka-monasterzeckim i rohatyńsko-burzysznym, która to droga łączyłaby Brzeżany w najkrótszym kierunku z koleją żelazną, oraz ze Stanisławowem i z Halicem, tym nader ważnym punktem dla handlu materiałami budowlanymi, spławianiem Dniestrów lub też dostawianiem na osi przez most halicki jako też nader ważnym dla wzajemnej wymiany płodów górskich i podolskich.

Ta droga z Brzeżna na Mieczyszczyzów do Halicza, obmyślana zarówno w interesie obwodu brzeżańskiego, jako też w interesie obwodów wschodnich, dla których ułatwila połączenie Botszowca z Monasterzeckim, jako też Podhajcem na Rudniki i Szumłany z drogą brzeżańsko-halicką, przez co zostałaby połączoną większa część Po-

dola od granicy wschodniej kraju z najbliższymi położonymi dworcem w Haliczu, tą pierwszą stacją kolejową na lewym brzegu Dniestr.

Te nieznanne korzyści drogi przez kraj połączony z Brzeżan do Halicza jako też drogi z Botszowca do Monasterzeck i z Podhajca do Szumłan powtórnie zwróci uwagę Wys. sejm i ok. namiestnictwa przy orzeczeniu pierwszeństwa dróg zaprojektowanych i przy ocenieniu już rozpoczętych robót pomiarowych.

(Z) **Nowy Sącz** d. 27. października. (Ceny targowe) Korzec pszenicy 9.50 do 10 złr., żyta 7.20 do 7.60, jęczmienia 5 złr. do 5.50, owsa 2.60 do 2.80, siemiaków 1.20 do 1.40, Cetrar siano 1.50 do 1.80, słomy 90 c. do 1 złr. Handel ożywiony i pokup na zboże znaczny.

(F) **Wiedeń**, 28. październ. (Okowita). Od wczoraj placą za gradus (podług skali Beaumega) okowity zbożowej i kartoflan ki gotowej (a więc ponajwiększej części zeszłorocznej) już po 62 cent. (melaaki po 60 1/2), a na dostawę w listopadzie 60 cent., luty — kwietnia 54, listopad, styczeń 57, styczeń, maj 55 1/2 cent. i 56 1/2, styczeń-mar-cu 56 cent.

Na targowisku bydlęcą spędzono wczoraj z Galicji 1370, z Węgier 1829, z Niemieckich prowincji 184 sztuk wołów, wagi 400—580 funtów. Sprzedawano cetrar po 20 1/2—25 1/2, sztukę po 96—179 złr. Nierogaczny tuczejny sprzedano 1085 sztuk po 23—25 cent. za funt.

Ze Stanisławowa d. 25. października. Dnia 20. paźdz. b. r. miała się tu odbyć licytacja na ogień, które władza wojskowa chciała kupować dla swoich stadnin. Ogło-

szczenia o tem czytaliśmy w dziennikach krajowych. Nie dziwnego tedy, że na dzień przeznaczony zjechało się wielu obywateli, nawet z dalszych okolic z koniami i nie zjechało nie stało na przewidzianej odbytu targów, nie było tylko komisji wojskowo-administracyjnej, do tego przeznaczonej. Po długiemu szukaniu i dopytywaniu się — pokazali się, że nie było jej wcale. Chęć sprzedaży mający, musieli się tedy rościć z niczem i zapisać kosztą podróży, sprowadzania i żywienia koni na konto strat.

Postępowania takiego nikt sobie z poszkodowanych wytłumaczyć nie mógł, bo skoro zaszła jaka fiskalna przeszkoda w zamiarze kupna, to przecież był czas odwołać wszystko, a nie narażać interesów na szkodę.

Temi dniami kontraktowano tu wiekawe partie pszenicy z dostawą do Wrocławia po 12 złr. w s.

Dodatek cłowy, pobierany od roku 1849 pod nazwą taksy kontumarnalnej od towarów, wprowadzanych przez Bukowinę, Siedmiogrod, tudzież przez pogranicze wojskowe, zostaje zniesiony z dniem 1. listopada 1866.

Przyjechali do Lwowa dnia 27. 128. października. Pp. hr. Komorowski A. z Konopot, hr. Broch W. z Moraucic Bogdański E. z Zabłociec, Jaworski A. z Ordowa, Weiss A. z Jarosławia, Angerholzer Jul. z Włoch, Lisowski F. z Ruzsichowa Poglies K. z Lubaczowa, Ewand J. z Mordawy, Niechytowsew L. F. z Zarneczka br. Brunicki E. z Hureczka, Koscecki M. z Przemysla, Debelski L. z Pardubitz, Grocholski W. z Szczepiatyna.

Wyjechali ze Lwowa dnia 27. 128. października. Pp. ks. Gedroń G. do Stralsk, hr. Baworowski W. do Kotowa, hr. Michałowski S. do Bolestrazy, hr. Muszyński P. do Krakowa, Herlich E. do Gorajca, Papara J. do Dolinca, Postrucki K. do Seredni, Stulimowski J. do Dvinsk, Urbański R. do Dobroslina, Zawadzki J. do Belsca, Höger G. do Olomuca, Zhorowski Ign. do Brndów, Brückmann H. do Mainca, Bogdański E. do Zabłociec, Obertyński L. do Stronibah.

Kurs lwowski	Dnia	Zadatek
z dnia 29. października.	w. s.	w. s.
Dukat holenderski	6 01	6 07
Dukat cesarski	6 05	6 12
Moskiewski półimperial	10 40	10 50
Moskiewski rubel srebrny	1 91	1 97
Moskiewski rubel papierowy	1 64	1 66
Pruski talar krr.	1 9	1 93
Galie. listy zast. w. k.	72 18	72 93
Galie. listy zast. w. k.	75 72	6 48
Galioy. oblig. indom.	66 33	67 48
Pożyczka narodowa	6 17	6 0
Banko. kol. 200 złr.	214 07	217 67
Akcie kolei lwow. czern.	175 33	177 67

z dnia 29. października.	
Oblig. długi państ. 3% za 100 gl. w. s.	50 55
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. w. s.	66 43
Losy z r. 1860	79 35
Akcie banku nar. za 100 gl.	110 00
Towarzystw. kred. na 200 gl.	100 20
Łondy 10 lat. steryngów	28 20
Dukaty cesarskie sztuka	10
Srebro za 100 gl. w. s.	127 00

Sprostowanie.

Wiedź, która się po mieście rozszalała, jakoby w skuteczną słabość Zakład mój wychowawczy panien od 9 lat we Lwowie pod nr. 139 w rynku istniejący, zamknęła, jest zupełnie fałszywa. Czuje się przeto spowodowaną Szanowną Publiczność zawiadomić, że nauki w tymże zakładzie z biegiem rokiem szkolnym rozpoczęte, przez publicznych nauczycieli nieprzerwanie pod moim okiem się wykładają, jako to: Religia, przedmioty szkół normalnych i wyższych, e.tetyka, fizyka, historia powszechna, geografia, matematyka, geometria, i historia naturalna, rysunki, kaligrafia i roboty ręczne, a na żądanie śpiew, muzyka i inne języki obce.

2950 1-1

Isabella Cielecka.

Akademik, kawaler, ukończywszy w Szumiecy wydział leśnictwa z bardzo dobrym postępowaniem, po 4-letniej praktyce, poszukuje umieszczenia w Galicji lub w Królestwie. Bliższa wiadomość u p. Hajosa, przy Wyższej Ormiańskiej ulicy, pod l. 123 we Lwowie, albo pod adresem: W. K. w Ptaszkowej, poczta Grybów. 2953 1-2

L. Wilkens i K. Garan, mają zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że świetnie i najwygodniej przez nich **urządzony HOTEL,** jako też **RESTAURACJA** pod „złotem Jagnięciem“ w Czerniowcach, służy smaczными potrawami, wybornymi i dobrymi napojami, zreczną i dobrą usługą, a przeto Szanownym gościom tak miejscowym jak też podróżnym we wszystkich zadanych uczynić starac się będą. 2948 1-1

Kalosze gumielastyczne w najlepszym i najpiękniejszym gatunku, za których trwałość się ręczy, po następujących cenach: 1 para męskich 1 zł. 40 c. 1 „ do ubierania bez pomocy rąk 1 „ 80 „ 1 „ damskich 1 „ — „ 1 „ przednich do bucików z obcasami 1 „ 50 „ 1 „ dziecięcych 75 do 90 „ poleca SKŁAD **J. F. Kleina Wwy. i Gebhardta** we Lwowie, nr. 232 w rynku. Zlecenia z prowincji wykonujemy po nadesłaniu nam należytości i miary bucika lub buta. 1949 1-4

Uwiedomienie. **Handel korzenny** **Kar. Ballabana** kupuje 2952 1-3 **dziki, sarny i zajęce.**

Na sprzedaż z wolnej ręki powieście Hnisiak, tyśkim, cześć, osobny korpus tabularny stanowiący, zawierający 76 morgów obszaru, dom mieszkalny murowany, budynki gospodarcze, karczma z prawem propinacji. Bliższa wiadomość udzieli J. Zakrzewski w Tarnopolu. 2915 2-3

RUM **HERBATY** zbiór 1865-6 we wszelkich gatunkach poleca 2797 11-12 **JULIUSZ ADAM** we Lwowie w rynku pod l. 54.

W N I M **Srodek zachowawczy** przeciw **CHOLERZE** **Dra Hensla,** wypróbowany i używany z najlepszym powodzeniem podczas epidemii r. 1848 i 1850 poleca we Lwowie apteka **Z. RUKERA** pod Srebrnym orłem. 2872 5-8 W hotelu George jest 20, 10—12 wiadrowych beczek do sprzedania. Bliższa wiadomość udzieli zarząd tegoż hotelu. 2931 3-3

UJHELY!

dentysta z Krakowa,

zawiadamia niniejszem, iż czyniąc zadość wielokroć objawionym życzeniom, przybył tutaj, i w czasie swego pobytu zajmować się będzie leczeniem wszelkiego rodzaju chorób ust, potrzebnymi przytem operacjami, mianowicie plombowaniem zębów złotem i innymi tanszemi, lecz równie trwałymi kruszami. jakoteż wstawianiem tak pojedynczych zębów, jakoteż pół i całych szeregów na kauczuku, złocie i platynie z najlepszych francuzkich, angielskich lub amerykańskich zębów emalowych. — Ordynuje od godziny 9. do 3. — Plac Halli-ki naprzeciw kawiarni p. Millera Nr. 1.

Zwraca się uwagę sz. Publiczności, na c. k. wyłącznie uprzyw. **MELANION**, czyli wodę do ust wyrobu Ujheleygo, i na Proszek Melanion do zębów, środki, posiadające własność utrzymywania zębów i dziąseł, jakoteż usuwające nieprzyjemny odor z ust. Kupid je można u wynalazcy, jakoteż we wszystkich aptekach w Galicji, tudzież w handlu p. Jirgenssa we Lwowie, u pana Jalna w Krakowie. 2476 6-4 Melanion kosztuje 1 złr. 40 ct Proszek do zębów 1 „ — „



Nowy niższy

CENNIK

Składu fabrycznego

optycznych przedmiotów,

pod firmą:

Neuhöfer i Feiglstock

w Wiedniu,

verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51.

vis-a-vis dem neuen Opernhaue.

Okulary w oprawie stalowej lub rogowej, z najlepszymi szkłami peryskopowymi wypukłymi lub wklęsłymi. „ z oprawą w rowku (invisible) 1 20 „ „ „ „ 2 50 „ „ „ „ „ 6 „ 4 59 „ „ „ „ „ 3 50 **Lornetka** rogowa „ 1 — „ „ „ „ 4 — **Cwiker** (Pinzenez) kauczukowy 1 — „ „ „ szklany 3 — „ „ „ „ 1 50 „ z oprawą w rowku 3 50 „ „ „ „ 3 50 „ „ „ „ 16 — **Lornetki** teatralne, achromatyczne lakierowane na czarno 7 „ „ w skórę oprawne 9 „ „ w oprawie w słoniowej kości 12 „ **Dalwidy** polne i dla artylerji po 24 i 25 „ w najlepszym gatunku po 6 złr. **Mikroskopy**, lupy, przybory do rysunków, wagi do mierzenia płynów, termometry, barometry metalowe lub drewniane itp. po cenach najtańszych. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za pobraniem należytości punktualnie, e nieodpowiednie przedmioty wymienają się za odpowiednie. 2800 6-13

Nadzwyczaj dobre i tanie ZEGARKI.

Zasobny, od wielu lat zaszczycony

SKŁAD ZEGARÓW

M. HERA zegarmistrza w Wiedniu, Zettelhoff, Stefansplatz Nr. 6. poleca w wielkim wyborze wszelkie gatunki dobrze zregulowanych zegarów po cenach następujących:

Zegarki genewskie.
Cylindry srebrne na 4 rubli . . . od złr. 12
Cylindry srebrne na 4 rubli . . . od złr. 13
Cyl. sr. na 4 rub. ze zł. brz. z odsk. klp. . . 14
Cyl. sr. na 4 „ „ „ „ „ „ „ „ 15
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 16
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 17
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 18
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 19
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 20
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 21
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 22
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 23
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 24
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 25
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 26
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 27
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 28
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 29
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 30
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 31
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 32
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 33
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 34
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 35
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 36
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 37
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 38
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 39
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 40
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 41
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 42
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 43
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 44
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 45
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 46
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 47
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 48
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 49
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 50
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 51
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 52
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 53
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 54
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 55
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 56
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 57
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 58
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 59
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 60
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 61
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 62
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 63
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 64
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 65
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 66
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 67
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 68
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 69
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 70
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 71
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 72
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 73
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 74
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 75
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 76
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 77
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 78
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 79
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 80
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 81
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 82
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 83
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 84
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 85
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 86
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 87
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 88
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 89
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 90
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 91
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 92
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 93
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 94
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 95
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 96
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 97
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 98
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 99
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 100
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 101
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 102
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 103
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 104
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 105
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 106
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 107
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 108
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 109
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 110
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 111
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 112
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 113
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 114
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 115
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 116
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 117
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 118
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 119
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 120
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 121
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 122
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 123
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 124
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 125
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 126
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 127
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 128
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 129
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 130
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 131
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 132
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 133
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 134
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 135
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 136
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 137
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 138
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 139
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 140
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 141
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 142
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 143
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 144
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 145
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 146
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 147
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 148
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 149
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 150
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 151
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 152
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 153
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 154
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 155
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 156
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 157
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 158
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 159
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 160
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 161
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 162
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 163
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 164
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 165
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 166
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 167
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 168
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 169
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 170
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 171
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 172
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 173
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 174
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 175
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 176
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 177
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 178
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 179
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 180
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 181
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 182
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 183
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 184
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 185
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 186
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 187
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 188
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 189
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 190
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 191
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 192
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 193
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 194
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 195
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 196
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 197
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 198
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 199
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 200
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 201
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 202
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 203
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 204
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 205
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 206
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 207
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 208
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 209
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 210
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 211
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 212
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 213
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 214
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 215
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 216
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 217
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 218
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 219
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 220
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 221
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 222
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 223
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 224
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 225
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 226
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 227
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 228
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 229
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 230
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 231
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 232
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 233
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 234
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 235
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 236
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 237
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 238
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 239
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 240
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 241
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 242
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 243
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 244
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 245
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 246
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 247
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 248
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 249
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 250
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 251
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 252
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 253
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 254
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 255
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 256
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 257
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 258
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 259
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 260
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 261
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 262
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 263
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 264
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 265
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 266
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 267
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 268
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 269
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 270
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 271
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 272
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 273
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 274
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 275
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 276
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 277
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 278
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 279
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 280
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 281
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 282
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 283
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 284
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 285
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 286
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 287
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 288
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 289
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 290
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 291
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 292
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 293
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 294
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 295
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 296
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 297
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 298
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 299
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 300
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 301
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 302
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 303
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 304
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 305
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 306
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 307
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 308
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 309
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 310
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 311
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 312
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 313
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 314
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 315
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 316
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 317
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 318
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 319
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 320
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 321
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 322
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 323
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 324
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 325
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 326
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 327
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 328
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 329
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 330
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 331
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 332
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 333
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 334
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 335
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 336
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 337
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 338
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 339
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 340
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 341
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 342
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 343
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 344
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 345
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 346
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 347
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 348
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 349
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 350
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 351
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 352
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 353
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 354
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 355
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 356
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 357
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 358
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 359
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 360
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 361
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 362
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 363
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 364
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 365
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 366
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 367
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 368
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 369
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 370
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 371
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 372
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 373
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 374
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 375
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 376
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 377
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 378
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 379
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 380
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 381
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 382
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 383
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 384
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 385
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 386
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 387
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 388
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 389
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 390
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 391
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 392
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 393
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 394
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 395
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 396
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 397
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 398
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 399
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 400
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 401
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 402
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 403
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 404
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 405
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 406
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 407
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 408
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 409
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 410
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 411
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 412
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 413
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 414
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 415
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 416
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 417
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 418
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 419
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 420
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 421
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 422
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 423
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 424
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 425
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 426
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 427
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 428
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 429
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 430
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 431
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 432
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 433
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 434
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 435
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 436
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 437
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 438
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 439
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 440
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 441
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 442
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 443
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 444
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 445
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 446
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 447
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 448
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 449
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 450
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 451
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 452
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 453
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 454
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 455
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 456
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 457
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 458
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 459
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 460
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 461
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 462
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 463
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 464
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 465
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 466
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 467
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 468
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 469
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 470
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 471
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 472
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 473
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 474
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 475
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 476
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 477
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 478
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 479
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 480
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 481
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 482
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 483
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 484
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 485
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 486
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 487
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 488
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 489
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 490
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 491
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 492
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 493
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 494
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 495
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 496
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 497
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 498
Cyl. sr. na 8 rubli . . . 499
Cyl. sr. na 8 rub